

Przeorane transformacją

13 listopada 2018

Najwyższa Izba Kontroli poddała badaniom 10 polskich miast, które najdotkliwiej odczuły skutki przemian gospodarczych po 1989 r., między innymi Bytom, Białystok, Chełm, Łódź i Tarnobrzeg.



Przeanalizowano kształtowanie się liczebności populacji, dostępność pracy i mieszkań, procent dzieci objętych opieką pozadomową. Wnioski nie są optymistyczne – miejsca, które prawie trzydzieści lat temu straciły na transformacji, do tej pory nie stanęły całkowicie na nogi. Wyludniają się, nadal jest w nich problem ze znalezieniem pracy.

W poszczególnych miastach skutki negatywnych zmian wywołanych przemianami gospodarczymi w latach 90-tych były na tyle głębokie, że wpływ podejmowanych działań na sytuację społeczeństw lokalnych był zróżnicowany.

Zmiany gospodarcze w Polsce, m. in. restrukturyzacja przemysłu po 1989 r., wywołały istotne konsekwencje na rynku pracy. Upadły liczne zakłady pracy, w tym będące dominującymi pracodawcami. W wyniku reformy administracyjnej, wiele miast utraciło status siedziby władz województwa. Także ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy, którego szczyt przypadł na

lata 2008-2009, odbił się negatywnie na tempie rozwoju miast w kolejnych latach. Wszystko to spowodowało odpływ najbardziej aktywnych osób do innych regionów kraju czy za granicę. Z powodu trudności z zatrudnieniem, pojawiły się problemy finansowe i społeczne mieszkańców miast, w których te zjawiska nasiliły się najbardziej.

W 2015 r. NIK przeprowadziła kontrolę w Bytomiu. Zbadała jak radziła sobie administracja samorządowa i rządowa w zwalczaniu negatywnych zjawisk społeczno-ekonomicznych towarzyszących restrukturyzacji przemysłu. Kontrola wykazała, że działania były zgodne z przepisami i oparte o rzetelne rozpoznanie potrzeb. Jednak skala problemu była tak duża, że działania te były nieskuteczne i nie przyniosły spodziewanych efektów. Aktualne pozostawały problemy bezrobocia, występował wysoki odsetek osób trwale korzystających ze wsparcia opieki społecznej, utrwalone były też rażące różnice w rozwoju i sytuacji materialnej mieszkańców poszczególnych dzielnic, które powodowały, że Bytom nie stanowił jednolitego, zintegrowanego organizmu miejskiego. Wiele z problemów zidentyfikowanych w 2015 r. w Bytomiu występuje także w 10 miastach objętych niniejszą kontrolą: Białymstoku, Białej Podlaskiej, Chełmie, Łodzi, Łomży, Siemianowicach Śląskich, Tarnobrzegu, Wałbrzychu, Zgierzu, Żorach, gdzie Najwyższa Izba Kontroli zbadała efekty działań podejmowanych w czterech obszarach:

- pomocy na rynku pracy,
- pomocy społecznej,
- zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych,
- zapewnienia opieki dzieciom w wieku do lat 3 i w wieku przedszkolnym.

Kontrolą objęto Ministerstwo Rozwoju, sześć urzędów marszałkowskich, 10 urzędów miast, starostwo powiatowe, 10 powiatowych urzędów pracy, 10 ośrodków pomocy społecznej.

Skontrolowano lata 2013-2016.

W każdym ze znanych przypadków miejscowości dotkniętych skutkami przekształceń gospodarczych i społecznych powtarzał się następujący ciąg zdarzeń: upadek dominującego lokalnie przemysłu lub utrata statusu stolicy województwa, wzrost bezrobocia i odpływ ludności. Choć w ostatnich trzech latach zjawisko to w miastach objętych kontrolą uległo wyhamowaniu, to tylko w trzech przypadkach (Białystok, Łomża, Żory) nastąpił nieznaczny przyrost liczby mieszkańców.

Pomimo wskazanych wyżej korzystnych uwarunkowań nadal konieczne są działania ukierunkowane w szczególności na pomoc i aktywizację osób długotrwale pozostających bez pracy. Jak ustalono, podejmowane przez urzędy pracy działania aktywizujące były rutynowe i nieskuteczne wobec średnio 14,5 proc. bezrobotnych (od 5,7 proc. w Siemianowicach Śląskich do 19,1 proc. w Białej Podlaskiej), którzy byli na listach bezrobotnych przez wiele lat.

Wśród najistotniejszych, nierozwiązanych problemów wszystkich miast objętych kontrolą, pozostawało niezaspokojenie potrzeb mieszkaniowych osób o niższych dochodach. W 2016 r. liczba mieszkań w zasobach komunalnych, w przypadku ośmiu miast, była mniejsza niż w roku 2013. Jej wzrost wystąpił jedynie w Siemianowicach Śląskich i Zgierzu. Łączna liczba mieszkań w zasobach komunalnych, w objętych kontrolą miastach, spadła o 8 741 do poziomu 75 139 w 2016 r., tj. o ponad 10 proc. (w całej Polsce o 7,1 proc.). W 2017 r. liczba ta była jeszcze niższa i wynosiła 73 242. W stosunku do roku poprzedniego spadła we wszystkich miastach. Było to skutkiem m.in. postępującej sprzedaży mieszkań komunalnych w poszczególnych gminach na rzecz ich dotychczasowych mieszkańców.

Zdjęcie: [Arcaion](#) (CC0)

Źródło: [NowyObywatel.pl](#)